

Cykl katechez poświęconych darom Ducha Świętego

**Od 9 kwietnia do 11 czerwca 2014 roku Ojciec Święty Franciszek w ramach audiencji ogólnych wygłosił cykl katechez dotyczących darów Ducha Świętego**

**1. Oczami Boga - Dar mądrości**

9 kwietnia

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Rozpoczynamy dzisiaj cykl katechez o *darach Ducha Świętego*. Wiecie, że Duch Święty stanowi duszę, życiodajną limfę Kościoła i każdego pojedynczego chrześcijanina: to Miłość Boga zamieszkuje w naszym sercu i tworzy z nami komunię. Duch Święty zawsze jest z nami, zawsze jest w nas, w naszym sercu.

Sam Duch jest «darem Boga» *par excellence* (por. J4, 10), jest prezentem od Boga, i On z kolei przekazuje temu, kto Go przyjmuje, różne dary duchowe. Kościół wyodrębnia ich siedem, a liczba ta symbolicznie wyraża *pełnię, całkowitość*, są to te, o których się uczyliśmy, kiedy przygotowujemy się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, i o które prosimy w bardzo starej modlitwie, zwanej «Sekwencją do Ducha Świętego». Darami Ducha Świętego są: *mądrość, rozum, rada, męstwo, umiętność, pobożność i bojaźń Boża*.

Pierwszym darem Ducha Świętego według tej listy jest więc *mądrość*. Nie chodzi tu po prostu o mądrość ludzką, która jest owocem wiedzy i doświadczenia. W Biblii jest powiedziane, że Salomon w momencie koronacji na króla Izraela prosił o dar mądrości (por. *1 Kr13, 9*). A mądrość jest właśnie tym: jest łaską *widzenia wszystkiego oczami Boga*. Jest po prostu tym: widzeniem świata, widzeniem sytuacji, okoliczności, problemów, wszystkiego oczami Boga. To jest mądrość. Czasami widzimy rzeczy według własnego upodobania lub według nastawienia naszego serca, z miłością lub nienawiścią, z zazdrością... Nie, to nie jest spojrzenie Boga. Mądrością jest to, co czyni w nas Duch Święty, abyśmy widzieli wszystko oczami Boga. To jest dar mądrości.

I oczywiście pochodzi to z *zażyłości z Bogiem*, z naszej wewnętrznej więzi z Bogiem, z synowskiej więzi z Ojcem. A Duch Święty, kiedy mamy tę więź, daje nam dar mądrości. Kiedy jesteśmy w komunii z Panem, Duch Święty niejako przeobraża nasze serce i pozwala mu poczuć całe Jego ciepło i wielką miłość.

Duch Święty sprawia zatem, że chrześcijanin staje się «mądry». Lecz nie w sensie, że ma odpowiedź na wszystko, że wie wszystko, lecz w sensie, że «*wie*» o Bogu, wie, jak działa Bóg, wie, kiedy rzecz jest Boża, a kiedy nie jest Boża; ma tę mądrość, którą Bóg daje naszym sercom. Serce człowieka mądrego w tym sensie *ma smak i aromat Boga*. Jak ważne jest, by w naszych wspólnotach byli tacy chrześcijanie! W nich wszystko mówi o Bogu oraz staje się pięknym i żywym znakiem Jego obecności i Jego miłości. A jest to rzecz, której my nie możemy wymyślić, której nie możemy sami sobie zapewnić: jest to dar, który Bóg czyni tym, którzy są ulegli wobec Ducha Świętego. Mamy w swoim wnętrzu, w naszym sercu Ducha Świętego; możemy Go słuchać, możemy Go nie słuchać. Jeśli słuchamy Ducha Świętego, uczy On nas tej drogi mądrości, obdarowuje nas tą mądrością, którą jest patrzenie oczami Boga, słuchanie uszami Boga, kochanie sercem Boga, ocenianie rzeczy zgodnie z osądem Boga. To jest mądrość, którą nam darowuje Duch Święty, i my wszyscy możemy ją otrzymać. Musimy tylko prosić o nią Ducha Świętego.

Pomyślcie o mamie, w domu z dziećmi — kiedy jedno coś robi, drugie wymyśla coś innego, a biedna mama biega tu i tam, radząc sobie z problemami dzieci. A kiedy mamy się męczą i krzyczą na dzieci, czy jest to mądrość? Czy krzyczenie na dzieci — pytam was — jest mądrością? Co wy na to: jest to mądrość czy nie? Nie! Natomiast kiedy mama bierze dziecko i łagodnie je upomina, mówiąc: «Tak się nie robi, bo...», i z wielką cierpliwością mu tłumaczy, czy to jest mądrość Boża? Tak! I to właśnie daje nam Duch Święty w życiu! A w małżeństwie na przykład oboje — mąż i żona — kłócą się, a potem na siebie nie patrzą lub jeśli patrzą, to z dezaprobatą: czy to jest mądrość Boża? Nie! Natomiast jeśli mówią: «No tak, burza przeszła, pogódźmy się» i znów zaczynają iść naprzód w pokoju, czy jest to mądrość? To jest właśnie dar mądrości. Niech będzie w domu, niech będzie z dziećmi, niech będzie z nami wszystkimi!

A tego nie można się nauczyć: to jest prezent Ducha Świętego. Dlatego musimy prosić Pana, by dał nam Ducha Świętego i by dał nam dar *mądrości*, owej *mądrości Bożej*, która uczy nas patrzeć oczami Boga, czuć sercem Boga, mówić słowami Boga. I tak idźmy naprzód z tą mądrością, budujmy rodzinę, budujmy Kościół i wszyscy się uświęcajmy. Prośmy dziś o łaskę mądrości. I prośmy o nią Matkę Bożą, która jest Stolicą Mądrości, tego daru: niech Ona da nam tę łaskę. Dziękuję.

## 2. Aby rozumieć głębiej - Dar

30 kwietnia

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Po rozważaniach nad mądrością jako pierwszym z siedmiu darów Ducha Świętego dziś chciałbym skupić uwagę na drugim darze, czyli na rozumie. Nie chodzi tu o ludzką inteligencję, o intelektualną zdolność, którą możemy posiadać w mniejszym lub większym stopniu. Lecz jest to łaska, którą tylko Duch Święty może napełnić chrześcijanina i która sprawia, że zdolny jest on wychodzić poza zewnętrzne aspekty rzeczywistości i badać głębiej myśli Boga i Jego zamysłu zbawienia.

Apostoł Paweł, zwracając się do wspólnoty korynckiej, dobrze opisuje skutki tego daru — to, co rozum powoduje w nas — i mówi tak: «Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha» (1 Kor 2, 9-10). To oczywiście nie znaczy, że chrześcijanin może zrozumieć wszystko i w pełni poznać Boże zamysły: wszystko to trwa w oczekiwaniu, aż objawi się w całej swojej przejrzystości, kiedy znajdziemy się przed obliczem Boga i będziemy naprawdę stanowili z Nim jedno. Jednakże, jak mówi samo Słowo, rozum pozwala *«intus legere»*, czyli *«czytać głębiej»*: dar ten sprawia, że rozumiemy rzeczy tak, jak je rozumie Bóg, w rozumieniu Boga. Człowiek może bowiem rozumieć rzeczy, posługując się inteligencją ludzką, roztropnością, i tak jest dobrze. Lecz rozumienie sytuacji dogłębnie, tak jak ją pojmuje Bóg, jest skutkiem tego daru. Jezus zechciał zesłać nam Ducha Świętego, abyśmy mieli ten dar, abyśmy wszyscy mogli rozumieć rzeczy tak, jak Bóg je rozumie, posługując się inteligencją Boga. Jest to piękny prezent, który Pan zrobił nam wszystkim. Jest to dar, poprzez który Duch Święty zbliża nas do Boga i włącza nas w plan miłości, który On ma w odniesieniu do nas.

Jasne jest zatem, że dar rozumu jest ściśle związany z wiarą. Kiedy Duch Święty mieszka w naszym sercu i oświeca nasz umysł, pozwala nam z każdym dniem lepiej rozumieć to, co Pan powiedział i czego dokonał. Sam Jezus powiedział do swoich uczniów: poślę wam Ducha Świętego, a On sprawi, że zrozumiecie wszystko, czego was nauczyłem. Zrozumiecie nauczanie Jezusa, zrozumiecie Jego słowo, zrozumiecie Ewangelię, zrozumiecie Słowo Boże. Człowiek może czytać Ewangelię i coś zrozumieć, lecz jeśli czytamy Ewangelię, mając ten dar Ducha Świętego, możemy zrozumieć głębiej słów Boga. I jest to wielki dar, wielki dar, o który my wszyscy musimy prosić i to prosić razem: Daj nam, Panie, dar rozumu.

Jest w Ewangelii św. Łukasza epizod, który dobrze wyraża głębię i moc tego daru. Dwaj uczniowie Jezusa, którzy widzieli Jego śmierć na krzyżu i złożenie do grobu, rozczarowani i przygnębieni wracają z Jerozolimy do swojej miejscowości Emaus. Po drodze zmartwychwstały Jezus dołącza do nich i zaczyna z nimi rozmawiać, lecz ich oczy, zamglone smutkiem i rozpaczą, nie są w stanie Go rozpoznać. Jezus idzie z nimi, ale oni są tak bardzo smutni, tak zrozpaczeni, że Go nie rozpoznają. Kiedy jednak Pan wyjaśnia im Pismo Święte, aby zrozumieli, że On musiał cierpieć i umrzeć, aby potem zmartwychwstać, ich umysły otwierają się, a w ich sercach na nowo rozpala się nadzieja (por. *Łk* 24, 13-27). I tego właśnie dokonuje w nas Duch Święty: otwiera nasze umysły, otwiera nas, byśmy lepiej zrozumieli, lepiej pojmowali sprawy Boga, sprawy ludzkie, sytuacje, wszystkie rzeczy. Dar rozumu jest ważny dla naszego życia chrześcijańskiego. Prośmy o niego Pana, prośmy, by dał nam wszystkim ten dar, abyśmy zrozumieli, tak jak On rozumie, rzeczy, które się dzieją, i byśmy zrozumieli przede wszystkim Słowo Boże w Ewangelii. Dziękuję.

### 3. Mama, Matka Boża i chłopiec - Dar rady

7 maj

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Wysłuchaliśmy czytania, którym był fragment Księgi Psalmów, mówiący: Pan «dał mi rozsądek [w tł. włoskim: radę], bo nawet w nocy upomina mnie serce» (*Pś* 16 [15], 7). To jest inny dar Ducha Świętego: dar *rady*. Wiemy, jak ważne jest, w najbardziej delikatnych momentach, by móc liczyć na sugestie mądrych osób, które nas kochają. Otóż za pośrednictwem daru rady Bóg sam przez swego Ducha oświeca nasze serce, abyśmy mogli zrozumieć, jaki jest właściwy sposób mówienia i postępowania, a także droga, którą należy pójść. Lecz jak ten dar w nas działa?

W momencie, kiedy Go przyjmujemy i udzielamy Mu gościny w naszym sercu, Duch Święty natychmiast sprawia, że stajemy się wrażliwi na Jego głos, i ukierunkowuje nasze myśli, nasze uczucia i nasze zamiary według serca Boga. Jednocześnie powoduje, że coraz bardziej kierujemy nasze wewnętrzne spojrzenie na Jezusa jako na wzór naszego sposobu postępowania i odnoszenia się do Ojca i do braci. Rada jest zatem darem, poprzez który Duch Święty *daje naszemu sumieniu zdolność dokonania konkretnego wyboru w jedności z Bogiem*, według logiki Jezusa i Jego Ewangelii. W ten sposób Duch Święty sprawia, że wzrastamy wewnętrznie, wzrastamy w sposób pozytywny, wzrastamy we wspólnocie, i pomaga nam nie ulegać egoizmowi i własnemu sposobowi widzenia spraw. Tak więc Duch pomaga nam wzrastać, a także żyć we wspólnocie. Zasadniczym warunkiem, by zachować ten dar, jest modlitwa. Wracamy zawsze do tego samego tematu: do modlitwy! Lecz modlitwa jest bardzo ważna. Modlenie się modlitwami, które wszyscy znamy od dziecka, ale też modlenie się swoimi słowami. Modlenie się do Pana: «Panie, pomóż mi, poradź mi, co mam teraz robić?». Dzięki modlitwie robimy miejsce, aby Duch przyszedł i pomógł nam w danej chwili, doradził nam, co wszyscy mamy czynić. Modlitwa! Nie należy nigdy zapominać o modlitwie. Nigdy! Nikt, nikt nie zauważy, kiedy modlimy się w autobusie, na ulicy: módlmy się w milczeniu sercem. Wykorzystujmy te momenty, by się modlić, modlić się, aby Duch dał nam dar rady.

Obcując z Bogiem i słuchając Jego Słowa, stopniowo odkładamy na bok swoją indywidualną logikę, najczęściej podyktowaną przez nasz brak otwarcia, nasze uprzedzenia i ambicje, i uczymy się pytać Pana: czego Ty pragniesz? Jaka jest Twoja wola? Co Tobie się podoba? W ten sposób dojrzewa w nas niemal naturalna *głęboka harmonia* z Duchem, i człowiek doświadcza, jak bardzo prawdziwe są słowa Jezusa, zapisane w Ewangelii św. Mateusza: «Nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam podane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was» (*Mt* 10, 19-20). To Duch nam doradza, ale my musimy zrobić Duchowi miejsce, aby mógł nam dać radę. A robieniem miejsca jest modlitwa, modlenie się, aby On przyszedł i zawsze nam pomógł.

Jak wszystkie inne dary Ducha, również dar rady stanowi skarb *dla całej wspólnoty chrześcijańskiej*. Pan nie mówi do nas tylko w głębi serca, mówi tam, owszem, ale nie tylko tam, mówi do nas również poprzez głos i świadectwo braci. Naprawdę wielkim darem jest możliwość spotkania mężczyzn i kobiet wiary, którzy zwłaszcza w najbardziej skomplikowanych i najważniejszych momentach naszego życia pomagają nam jaśniej widzieć w naszym sercu i rozpoznać wolę Pana!

Pamiętam, jak kiedyś w sanktuarium w Lujàn byłem w konfesjonale, przed którym stała długa kolejka. Był tam też pewien chłopiec, bardzo nowoczesny, miał kolczyki, tatuaże, wszystkie te rzeczy... I przyszedł mi opowiedzieć, co mu się przydarzyło. Był to wielki problem, trudny. I powiedział mi: opowiedziałem to wszystko mojej mamie, a moja mama mi powiedziała: idź do Matki Bożej, a Ona ci powie, co masz robić. Oto kobieta posiadająca dar rady. Nie wiedziała, jak poradzić sobie z problemem syna, lecz wskazała mu właściwą drogę: idź do Matki Bożej, a Ona ci powie. To jest dar rady. Ta skromna, prosta kobieta dała swojemu synowi najbardziej prawdziwą radę. Faktycznie ten chłopiec powiedział mi: popatrzyłem na Matkę Bożą i poczułem, że muszę zrobić to, to i to... Ja nie musiałem nic mówić, wszystko już zostało powiedziane przez jego mamę i przez samego chłopca. To jest dar rady. Wy, mamy, które macie ten dar, prosicie o niego dla waszych dzieci. Dar doradzania dzieciom jest darem Boga.

Drodzy przyjaciele, Psalm 16, którego wysłuchaliśmy, zachęca nas do modlenia się następującymi słowami: «Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek [radę], bo nawet w nocy upomina mnie serce. Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy, nie zachwieję się, bo On jest po mojej prawicy» (ww. 7-8). Oby Duch mógł zawsze wlewać w nasze serce tę pewność i tym samym napełniać nas swoją pociechą i pokojem! Proście zawsze o dar rady.

#### 4. Dar męstwa

14 maja

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

W ostatnich katechezach rozważaliśmy trzy pierwsze dary Ducha Świętego: mądrość, rozum i radę. Dziś zastanowimy się nad tym, co czyni Pan: On zawsze przychodzi wspierać *nas w słabości* i czyni to przez specjalny dar: *dar męstwa*.

Jedna z *przypowieści*, opowiedziana przez Jezusa, pomaga nam zrozumieć znaczenie tego daru. Pewien *siewca* wychodzi siał; lecz nie każde ziarno, które rzuca, wydaje owoce. To, które pada na drogę, zostaje zjedzone przez ptaki; to, które pada na grunt kamienisty lub między ciernie, wschodzi, lecz szybko usycha na słońcu lub zostaje zagłuszone przez ciernie. Tylko to, które pada na żyzną ziemię, może rosnąć i wydać owoc (por. *Mk 4, 3-9; Mt 13, 3-9; Łk 8, 4-8*). Jak Jezus sam wyjaśnia swoim uczniom, ten siewca symbolizuje Ojca, który obficie rzuca ziarno swego Słowa. Ziarno jednak często spotyka się z oschłością naszego serca i, nawet wtedy kiedy się je przyjmuje, może nie wydać plonu. Natomiast poprzez dar męstwa Duch Święty *czyni wolnym grunt naszego serca*, uwalnia je z odrętwienia, od niepewności i wszelkich obaw, które mogą je blokować, ażeby Słowo Pana było stosowane w praktyce w sposób autentyczny i radosny. Ten dar męstwa jest prawdziwą pomocą, daje nam siłę, uwalnia nas również od wielu przeszkód.

Istnieją także *trudne momenty i skrajne sytuacje*, w których dar męstwa przejawia się w sposób nadzwyczajny, wzorowy. Dzieje się tak w przypadku osób, które muszą zmierzyć się ze szczególnie trudnymi i bolesnymi doświadczeniami, burzącymi ich życie i życie ich bliskich. W Kościele jaśniej świadectwa licznych *braci i sióstr, którzy bez wahania oddali swoje życie*, by dochować wierności Panu i Jego Ewangelii. Dziś również nie brak chrześcijan, którzy w różnych częściach świata wciąż wyznają swoją wiarę i dają o niej świadectwo, z głębokim przekonaniem i pogodą, i trwają w tym, choć wiedzą, że może to wiele kosztować. My również, my wszyscy znamy ludzi, którzy przeżyli

trudne sytuacje, zaznali wiele bólu. Lecz pomyślmy o tych mężczyznach, o tych kobietach, którzy prowadzą trudne życie, walczą, by utrzymać swoją rodzinę, wychować dzieci: to wszystko jest możliwe, bo pomaga im duch męstwa. Iluż mężczyzn i kobiet — ich imion nie znamy — przynosi chlubę naszemu ludowi, przynosi chlubę naszemu Kościołowi, bo są mężni: mężnie idą przez swoje życie, dbają o rodzinę, pracują, pielęgnują wiarę. Ci nasi bracia i siostry są świętymi, świętymi w życiu codziennym, świętymi ukrytymi pośród nas: mają właśnie ten dar męstwa, pozwalający wykonywać swoje obowiązki osób, ojców, matek, braci, sióstr, obywateli. Jest ich tak wielu! Dziękujemy Panu za tych chrześcijan, w których jest ukryta świętość: to Duch Święty, którego mają w swoim wnętrzu, sprawia, że idą naprzód! I dobrze nam robi myślenie o tych ludziach: jeśli oni wszystko to robią, jeśli oni mogą to robić, to czemu nie ja? I dobrze nam robi także modlitwa do Pana, by dał nam dar męstwa.

Nie należy myśleć, że dar męstwa jest konieczny tylko przy niektórych okazjach i w szczególnych sytuacjach. Ten dar musi być podstawą naszego bycia chrześcijanami *w naszym zwyczajnym życiu codziennym*. Jak powiedziałem, we wszystkie dni życia codziennego musimy być mężni, potrzebujemy tego męstwa, by iść przez życie, dbać o naszą rodzinę, pielęgnować naszą wiarę. Apostoł Paweł powiedział słowa, które warto przypomnieć: «Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia» (*Flp 4, 13*). Kiedy mierzymy się z codziennym życiem, kiedy pojawiają się trudności, pamiętajmy o tym: «Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia». Pan umacnia zawsze, nie dopuszcza do tego, by nam brakowało mocy. Pan nie wystawia nas na większą próbę niż możemy znieść. On jest zawsze z nami. «Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia».

Drodzy przyjaciele, niekiedy możemy mieć pokusę, by ulec rozleniwieniu albo co gorsza nawet zniechęceniu, zwłaszcza w obliczu życiowych trudów i prób. Kiedy do tego dochodzi, nie traćmy otuchy, wzywajmy Ducha Świętego, aby darem męstwa pokrzepił nasze serce oraz napełnił nas nową siłą i zapalem w życiu i podążaniu za Chrystusem.

## 5. Bóg przebacza, świat stworzony nie - Dar umiejętności.

21 maj

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś chciałbym naświetlić inny dar Ducha Świętego, dar *umiejętności*. Kiedy mówimy o umiejętności, kojarzy się nam ona natychmiast ze zdolnością człowieka do coraz lepszego poznawania rzeczywistości, która go otacza, i do odkrywania praw, które rządzą przyrodą i wszechświatem. Umiejętność, która pochodzi od Ducha Świętego, nie ogranicza się jednak do poznania ludzkiego: jest to specjalny dar, pozwalający nam pojąć, na podstawie świata stworzonego, wielkość i miłość Boga oraz Jego głęboką relację z każdym stworzeniem.

Kiedy nasze oczy oświecane są przez Ducha, otwierają się na kontemplację Boga w pięknie przyrody i wielkości kosmosu, i dzięki temu możemy *odkryć, że każda rzecz mówi o Nim i o Jego miłości*. Wszystko to wzbudza w nas wielkie zdumienie i głębokie uczucie wdzięczności! Jest to uczucie, którego doznajemy również wtedy, gdy podziwiamy dzieło sztuki lub jakąkolwiek cudowną rzecz, będącą owocem geniuszu i twórczości człowieka: w obliczu tego wszystkiego Duch pobudza nas do chwaleń Pana z głębi naszego serca i do uznawania we wszystkim, co mamy i czym jesteśmy, nieocenionego daru Boga i znaku Jego nieskończonej miłości do nas.

W pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, na samym początku Biblii, jest uwydatnione to, że Bóg jest zadowolony ze swojego stworzenia, przez wielokrotne podkreślanie piękna i dobroci każdej rzeczy. Jest napisane na zakończenie każdego dnia: «Bóg widział, że były dobre» (1, 12. 18. 21. 25): jeśli Bóg widzi, że stworzenie jest dobrą rzeczą, że jest piękną rzeczą, my również powinniśmy przyjąć taką postawę i dostrzegać, że świat stworzony jest rzeczą dobrą i piękną. I właśnie dar umiejętności

pozwała nam widzieć to piękno, dlatego chwalimy Boga, dziękujemy Mu za to, że dał nam tyle piękna. A kiedy Bóg skończył stwarzanie człowieka, nie jest powiedziane: «widział, że był dobry», lecz powiedział, że był «bardzo dobry» (w. 31). W oczach Boga jesteśmy najpiękniejszą, największą, najlepszą z rzeczy stworzonych: nawet anioły są niżej od nas, my jesteśmy czymś więcej niż anioły, jak słyszeliśmy w Księdze Psalmów. Pan nas kocha! Musimy Mu za to dziękować. Dzięki darowi umiejętności osiągamy głęboką *harmonię ze Stwórcą* i możemy mieć udział w jasności Jego spojrzenia i Jego osądu. I w tej właśnie perspektywie możemy postrzegać mężczyznę i kobietę jako szczyt stworzenia, jako wypełnienie zamysłu miłości, który jest wpisany w każdego z nas i dzięki któremu możemy uznawać się za braci i siostry.

Wszystko to jest źródłem pogody i pokoju oraz sprawia, że chrześcijanin jest radosnym świadkiem Boga, na wzór św. Franciszka z Asyżu i tylu innych świętych, którzy potrafili chwalić i opiewać Jego miłość poprzez kontemplację świata stworzonego. Jednocześnie jednak dar umiejętności pomaga nam wystrzegać się pewnych przesadnych lub błędnych postaw. Pierwszym z grożących nam błędów jest uznanie się za panów świata stworzonego. Stworzenie nie jest własnością, którą możemy rządzić według własnego upodobania, ani też własnością kilku, nielicznych osób: stworzenie jest darem, jest cudownym darem, który dał nam Bóg, *byśmy o niego dbali i wykorzystywali go dla dobra wszystkich, zawsze z wielkim szacunkiem i wdzięcznością*. Drugim błędem jest uleganie pokusie, by ograniczyć się do stworzeń, tak jakby one mogły dać odpowiedź na wszystkie nasze oczekiwania. Przez dar umiejętności Duch pomaga nam nie popełniać tego błędu.

Chciałbym jednak wrócić do pierwszej błędnej postawy: rządzenia się w świecie stworzonym, zamiast o niego dbać. Musimy dbać o świat stworzony, ponieważ jest darem, który dał nam Pan, jest prezentem od Boga dla nas; jesteśmy stróżami stworzenia. Kiedy wykorzystujemy świat stworzony, niszczyliśmy znak miłości Boga. Kiedy niszczyliśmy świat stworzony, to tak jakbyśmy mówili Bogu: «Nie podoba mi się». I to nie jest dobre: to grzech.

Dbanie o świat stworzony to właśnie strzeżenie daru Bożego i mówienie Bogu: «Dziękuję, jestem stróżem świata stworzonego, ale po to, by dbać o jego rozwój, a nigdy po to, by niszczyć Twój dar». Taka musi być nasza postawa w stosunku do świata stworzonego: musimy go strzec, bo jeśli zniszczymy świat stworzony, świat stworzony zniszczy nas! Nie zapominajcie o tym. Byłem kiedyś na wsi i usłyszałem pewne słowa z ust prostej osoby, która bardzo lubiła kwiaty i je pielęgnowała. Powiedziała mi: «Musimy strzec tych pięknych rzeczy, które dał nam Bóg; stworzenie jest dla nas, abyśmy z niego dobrze korzystali; nie po to, byśmy je wykorzystywali, ale byśmy go strzegli, bo *Bóg zawsze przebacza, my, ludzie, przebaczamy czasem, ale stworzenie nie przebacza nigdy, i jeśli go nie strzeżesz, zniszczy cię*».

Powinno to dać nam do myślenia i skłaniać, byśmy prosili Ducha Świętego o dar umiejętności, by dobrze zrozumieć, że świat stworzony jest najpiękniejszym prezentem od Boga. Uczynił On wiele dobrych rzeczy dla najlepszej rzeczy, jaką jest osoba ludzka.

## **6. Kto rozgrzewa nasze serce - Dar pobożności.**

4 czerwca

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Dziś omówimy dar Ducha Świętego, który często jest błędnie pojmowany lub traktowany w sposób powierzchowny, a tymczasem dotyczy on sedna naszej tożsamości i naszego życia chrześcijańskiego, a mianowicie dar *pobożności*.

Natychmiast należy wyjaśnić, że tego daru nie należy utożsamiać ze współczuciem komuś, odczuwaniem litości w stosunku do kogoś, lecz wskazuje on na naszą przynależność do Boga i naszą

silną więź z Nim — więź, która nadaje sens całemu naszemu życiu i utrzymuje nas w trwałej jedności z Nim, również w najtrudniejszych i najbardziej niespokojnych momentach.

Tej więzi z Panem nie należy pojmować jako obowiązku lub czegoś narzuconego. Ta więź rodzi się we wnętrzu. Jest to *relacja przeżywana sercem*: to nasza przyjaźń z Bogiem, ofiarowana nam przez Jezusa, przyjaźń, która zmienia nasze życie i napełnia nas entuzjazmem, radością. Dlatego dar pobożności wzbudza w nas przede wszystkim wdzięczność i uwielbienie. Jest to bowiem przyczyna i *najbardziej autentyczny sens naszego kultu i naszej adoracji*. Kiedy Duch Święty daje nam odczuć obecność Pana i całą Jego miłość do nas, rozgrzewa nasze serca i w sposób niemal naturalny wzbudza w nas pragnienie, by się modlić i sprawować kult Boży. Pobożność jest zatem synonimem autentycznego ducha religijnego, synowskiej zażyłości z Bogiem, zdolności modlenia się do Niego z miłością i prostotą, właściwej ludziom pokornego serca.

Jeśli dar pobożności pozwala nam zacieśniać więź i pogłębiać jedność z Bogiem, a także sprawia, że żyjemy jako Jego dzieci, to jednocześnie pomaga nam *przelewać tę miłość również na innych i uznawać ich za braci*. Wówczas rzeczywiście będziemy kierowali się uczuciami pobożności — nie bigoterii! — w stosunku do tych, którzy są przy nas, bliscy i do tych, których spotykamy na co dzień. Dlaczego mówię: nie bigoteria? Bo niektórzy myślą, że współczuć znaczy zamknąć oczy, zrobić minę jak na świętym obrazku, udawać, że się jest świętym. Po piemoncku mówimy: «*mugna quacia*» — robić z siebie niewiniątko. To nie jest dar pobożności. Dar pobożności oznacza, że naprawdę potrafi się odczuwać radość z tymi, którzy się cieszą, płakać z tymi, którzy płaczą, być blisko tych, którzy są sami lub się lękają, zwracać uwagę tym, którzy są w błędzie, pocieszać tych, którzy są przygnębieni, gościć i wspomagać tych, którzy są w potrzebie. Istnieje bardzo ścisły związek między darem pobożności i łagodnością. Dar pobożności, który nam daje Duch Święty, sprawia, że stajemy się łagodni, spokojni, cierpliwi, żyjemy w pokoju z Bogiem, służąc innym z łagodnością.

Drodzy przyjaciele, w Liście do Rzymian apostoł Paweł pisze: «Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pograżyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: 'Abba, Ojcze!'" (Rz 8, 14-15). Prośmy Pana, aby dar Jego Ducha mógł pokonać nasz lęk, nasze niepewności, również naszego ducha niespokojnego, niecierpliwego, i by uczynił nas radosnymi świadkami Boga i Jego miłości, adorującymi Pana w prawdzie, a także przez służenie bliźniemu z łagodnością i uśmiechem, który również daje nam Duch Święty w radości. Niech Duch Święty obdarzy nas wszystkich tym darem pobożności.

## **7. Kiedy Bóg zażąda, by zdać sprawę - Dar bojaźni Bożej**

11 czerwca

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Dar bojaźni Bożej, o którym mówimy dzisiaj, jest ostatnim z siedmiu darów Ducha Świętego. Nie oznacza lęku przed Bogiem: dobrze wiemy, iż Bóg jest Ojcem oraz że nas kocha i chce naszego zbawienia, a także zawsze przebacza, zawsze; toteż nie ma powodu, by się Go bać! Bojaźń Boża jest natomiast darem Ducha, który nam przypomina, jak mali jesteśmy w obliczu Boga i Jego miłości oraz że naszym dobrem jest powierzenie się w Jego ręce z pokorą, szacunkiem i ufnością. To jest bojaźń Boża: zdanie się na dobroć naszego Ojca, który bardzo nas kocha.

Kiedy Duch Święty zamieszkuje w naszym sercu, napełnia nas otuchą i pokojem i sprawia, że czujemy się tacy, jacy jesteśmy, a więc mali, przyjmujemy postawę – tak bardzo zalecaną przez Jezusa w Ewangelii – człowieka, który wszystkie swoje troski i oczekiwania składa Bogu oraz czuje

się otoczony i wspierany przez Niego ciepłem i opieką, zupełnie jak dziecko przez swojego tatę. Czyni to Duch Święty w naszych sercach: sprawia, że czujemy się jak dzieci w ramionach swojego taty. W tym sensie rozumiemy zatem, że bojaźń Boża przybiera w nas postać uległości, wdzięczności i pochwały, napełniając nasze serce nadzieją. Wielokrotnie nie udaje się nam bowiem pojąć Bożych planów i zdajemy sobie sprawę, że nie potrafimy sami sobie zapewnić szczęścia i życia wiecznego. Lecz właśnie wtedy, kiedy doświadczamy swoich ograniczeń i swojego ubóstwa, Duch Święty nas umacnia i pozwala nam zrozumieć, że jedyną rzeczą ważną jest zgodzić się, by Jezus nas prowadził w ramiona swojego Ojca.

Oto dlaczego tak bardzo potrzebujemy tego daru Ducha Świętego. Bojaźń Boża pozwala nam uświadomić sobie, że wszystko rodzi się z łaski i że naszą prawdziwą siłą jest jedynie naśladowanie Pana Jezusa i godzenie się, by Ojciec obdarzał nas obficie swoją dobrocią i swoim miłosierdziem. Otwieranie serca, by dobroć i miłosierdzie Boga miały do nas dostęp. To sprawia Duch Święty przez dar bojaźni Bożej: otwiera serca. Serce ma być otwarte, by przebaczenie, miłosierdzie, dobroć, czułość Ojca nas dosięgały, bo jesteśmy dziećmi nieskończenie umiłowanymi.

Kiedy czujemy bojaźń Bożą, skłonni jesteśmy iść za Panem z pokorą, uległością i posłusznie. Jednak nie w postawie rezygnacji, bierności, uskarżania się, lecz ze zdumieniem i radością syna, który uznaje, że Ojciec służy mu i go kocha. Bojaźń Boża nie powoduje zatem, że jesteśmy chrześcijanami nieśmiałymi, uległymi, lecz rodzi w nas odwagę i siłę! Jest to dar, który czyni z nas chrześcijan przekonanych, pełnych zapału, którzy nie poddają się Panu ze strachu, ale dlatego, że są poruszeni i zdobyli przez Jego miłość! I to jest piękne. Godzenie się, by zdobyła nas ta miłość taty, który tak bardzo nas kocha, kocha nas całym sercem.

Lecz musimy uważać, bo dar Boży, dar bojaźni Bożej jest również «ostrzeżeniem» przed trwaniem w grzechu. Kiedy człowiek żyje w złości, kiedy bluźni przeciwko Bogu, kiedy wykorzystuje innych, kiedy ich tyranizuje, kiedy żyje tylko dla pieniędzy, próżności lub dla władzy czy dumy, wówczas święta bojaźń Boża ostrzega nas: uwaga! Cała ta władza, wszystkie te pieniądze, cała twoja duma, cała twoja próżność nie dadzą ci szczęścia. Nikt nie może zabrać ze sobą na tamten świat ani pieniędzy, ani władzy, ani próżności, ani dumy. Niczego! Możemy jedynie zabrać miłość, którą daje nam Bóg Ojciec, pieszczoty Boże, akceptowane i przyjmowane przez nas z miłością. I możemy zabrać to, co zrobiliśmy dla innych. Trzeba uważać, żeby nie pokładać nadziei w pieniądzach, w dumie, we władzy, w próżności, bo to wszystko nie może nam obiecać nic dobrego! Myślę na przykład o osobach, na których spoczywa odpowiedzialność za innych i które dają się korumpować; czy myślicie, że osoba skorumpowana będzie szczęśliwa na tamtym świecie? Nie, cały owoc jej korupcji zepsuł jej serce i będzie jej trudno iść do Pana. Myślę o osobach, które żyją z handlu ludźmi i z pracy niewolniczej; czy myślicie, że te osoby, które handlują ludźmi, które wykorzystują ludzi do pracy niewolniczej, mają w sercu miłość Boga? Nie, nie mają bojaźni Bożej i nie są szczęśliwe. Nie są szczęśliwe. Myślę o tych, którzy produkują broń, by podsycać wojny; pomyślcie, cóż to za zawód. Jestem pewien, że jeśli zadam wam teraz pytanie: ilu z was jest producentami broni, nikt się nie znajdzie, nikt. Ci producenci broni nie przychodzą słuchać Słowa Bożego! Oni produkują śmierć, są handlarzami śmierci i handlują śmiercią. Niech bojaźń Boża pozwoli im zrozumieć, że pewnego dnia wszystko się skończy i będą musieli zdać z tego sprawę Bogu.

Drodzy przyjaciele, Psalm 34 podsuwa nam taką modlitwę: «Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał i wybawił ze wszystkich ucisków. Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie» (ww. 7-8). Prośmy Pana o łaskę złączenia naszego głosu z głosem ubogich, byśmy przyjęli dar bojaźni Bożej i mogli zobaczyć, razem z nimi, że jesteśmy przyobleczeni w miłosierdzie i miłość Boga, który jest naszym Ojcem, naszym tatą. Amen.